

Teofil Merunowicz¹, Ignacy Łukasiewicz, „Gazeta Narodowa” 1882, nr 7 z 10 stycznia 1882, s. 1-2²

Wczoraj przyniósł nam telegram wiadomość, która w najszerszych kołach w kraju naszym wywrzeć musiała bolesne wrażenie. Oto w majątku swoim w Chorkówce pod Krosnem umarł niespodziewanie po kilkudniowej zaledwie słabości poseł Ignacy Łukasiewicz, w 62 roku życia, na zapalenie płuc.

Kraj nasz utracił w nim jednego z najbardziej zasłużonych, pod każdym względem wzorowego obywatela. Pracowity żywot jego jest nieprzebraną skarbnicą nauki, jak powinny być pojmowane i wykonywane powinności poczciwego człowieka, serdecznie i z całej duszy rozmiłowanego w służbie dla dobra powszechnego.

Główną regułę życia stanowiło u Ignacego Łukasiewicza sumienne i dokładne spełnianie obowiązku. Miał on tych obowiązków niemało, najrozmaitszego rodzaju, ale wszystkie obowiązki swoje – tak dobrowolnie przyjęte, jakoteż i nałożone mu wolą innych, małe i wielkie, wypełniał chętnie, pracowicie, ofiarnie, z obliczoną na minuty akuratnością. Żaden obowiązek nie był u niego za drobnym, za mało znaczącym, lecz cokolwiek uznał raz za

¹ Teofil Merunowicz (1846-1919) – dziennikarz, poseł do Sejmu Krajowego we Lwowie oraz Rady Państwa w Wiedniu, pierwszy prezes Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, wieloletni publicysta wydawanej we Lwowie „Gazety Narodowej”, bliski współpracownik Ignacego Łukasiewicza.

² Tekst stanowi pośmiertne wspomnienie zmarłego w Chorkówce koło Krosna 7 stycznia 1882 roku Ignacego Łukasiewicza, odkrywcy wraz z Janem Zehem metody rafinacji ropy naftowej, założyciela pierwszej kopalni ropy naftowej w Bóbrce, pioniera i twórcy galicyjskiego przemysłu naftowego, właściciela najnowocześniejszej w Galicji rafinerii ropy w Chorkówce, posła na Sejm Krajowy, działacza gospodarczego, organizatora galicyjskiego Krajowego Towarzystwa Naftowego, wielkiego społecznika i filantropa, jednego z najwybitniejszych przedsiębiorców na ziemiach polskich pod zaborami.

powinność swoją, to już było u niego świętem – to wykonać musiał, chociażby z największą ofiarą kosztów i trudu osobistego.

Ignacy Łukasiewicz pozostawia po sobie wiele pamiątek w uczynkach trwałej użyteczności. Jednym zaś z najcenniejszych pomników jego bezprzykładnej wytrwałości i pracowitości ofiarnej stanowi galicyjski przemysł naftowy; zalicza się on bowiem słusznie do założycieli i twórców tego drogiego przemysłu. On pierwszy jako chemik z szkoły ś. p. Torosiewicza³ wyszły, wynalazł sposób rafinowania nafty⁴. Ukochał on przemysł naftowy, poczytując go słusznie za dar przyrody, który rozumnie zużytkowany, może stać się źródłem bogactwa dla całego podgórze Karpat. Ś. p. Ignacy Łukasiewicz zajmował się też przemysłem naftowym w sposób najbardziej roztropny i szlachetny, jak tylko sobie pomyśleć można. Pokażna byłaby to cyfra, gdyby ktoś mógł zliczyć, jakie sumy wydał on w swym życiu na rozmaite doświadczenia, mające na celu rozwój i udoskonalenie przemysłu naftowego, na kształcenie górników, zarządców kopalń i t. d., na obwożenie znakomitszych chemików, geologów i montanistów po galicyjskim rejonie naftowym, dla jego rozpoznania dokładnego, a założona przez niego w r. 1853⁵ wspólnie ze ś. p.

³ Teodor Torosiewicz (1789-1876) – lwowski aptekarz i chemik, badacz składu chemicznego wód leczniczych w Galicji.

⁴ Opracowany w 1853 roku przez Ignacego Łukasiewicza przy współudziale Jana Zeha proces destylacji ropy naftowej pozwalający na jej wykorzystywanie do celów oświetleniowych. Technologia destylacji frakcjonowanej opierała się na stopniowym oddzielaniu z surowca w wysokiej temperaturze frakcji lekkich (np. benzyna) oraz ciężkich (asfalty, oleje techniczne) usuwanych przez poddanie destylatu działaniu stężonego kwasu siarkowego oraz sodu. Metoda pozwalała na uzyskiwanie bezwonnej nafty wykorzystywanej w skonstruowanej przez Łukasiewicza lampie naftowej (pierwsza lampa zapłonęła w lwowskim szpitalu w lipcu 1853).

⁵ Kopalnia w Bóbrce powstała w roku 1854, a nie w 1853.

Tytusem Trzeciekim⁶ w Bóbrce pod Krosnem, majątku p. Karola Klobassy⁷, kopalnia⁸, którą on do śmierci zarządzał, jest szkołą, w której kształcili się praktycznie wszyscy nafcjarze znakomitsi zachodniej Galicji. Biegli w rzeczy uznawali też zawsze kopalnię w Bóbrce za wzór najcelniejszy racjonalnego i praktycznego urządzenia. Ignacy Łukasiewicz stał zawsze na czele starań zdążających do ułatwienia ogólnych warunków rozwoju przemysłu naftowego w naszym kraju pod względem prawnym, administracyjnym, jako też rozmaitych urządzeń ekonomicznych, w pośrednim związku z przemysłem naftowym zostających. Walczył on mianowicie z niestrudzoną gorliwością o wyswobodzenie górnictwa naftowego od zależności prawnej od gruntu, naturalnie za słusznym wynagrodzeniem właściciela posiadłości, który nie chce eksploatować znajdujących się przypuszczalnie na jego gruncie źródeł naftowych, o wydanie ustawy specjalnej dla uregulowania stosunków galicyjskiego przemysłu naftowego, o słuszne uwzględnienie interesów naszego kraju przy projektowaniu opodatkowaniu nafty i podwyższeniu cła przywozowego od nafty zagranicznej, o dogodne taryfy przewozowe na kolejach żelaznych dla nafty galicyjskiej i środki komunikacyjne, potrzebne dla przemysłu naftowego, a wreszcie o przyprowadzenie do skutku potężnego przedsiębiorstwa

⁶ Tytus Trzecieki (1811-1878) – galicyjski właściciel ziemski, przedsiębiorca naftowy, wizjoner, filantrop i społecznik, współwłaściciel kopalni ropy w Bóbrce, udziałowiec założonej z Ignacym Łukasiewiczem i Karolem Kobląsą w 1861 roku spółki naftowej.

⁷ Karol Klobassa (1823-1886) – galicyjski właściciel ziemski, przedsiębiorca naftowy filantrop i społecznik, jeden z najbogatszych mieszkańców Galicji, współwłaściciel kopalni ropy w Bóbrce, udziałowiec założonej z Ignacym Łukasiewiczem i Karolem Kobląsą w 1861 roku spółki naftowej; po wyjściu ze spółki Łukasiewicza i Trzeciekiego jedyny właściciel kopalni w Bóbrce.

⁸ Pierwsza na świecie kopalnia ropy naftowej założona przez Łukasiewicza, Trzeciekiego i Klobassę w 1854 roku w Bóbrce, z czasem stała się wzorem dla innych tego typu przedsiębiorstw licznie powstających w Galicji.

finansowego, które wyprowadziłyby nasz przemysł naftowy z dotychczasowego partactwa drobiazgowego⁹.

W r. 1878 obchodzili też galicyjscy nafcjarze uroczystym aktem i wybicciem medalu pamiątkowego 25-letnią rocznicę pracy Ignacego Łukasiewicza w tym zawodzie¹⁰, sąd obywatelski przyznał mu zaś podczas wystawy krajowej w r. 1877¹¹ najwyższą oznakę uznania – dyplom honorowy „za zasługi około podniesienia przemysłu naftowego w kraju”. Może jednak najmiłą dla niego nagrodą poniesionych dla tej tak ważnej sprawy krajowej trudów i ofiar było to, iż doczekał się przy schyłku życia owoców swych zabiegów. Przychodzi bowiem do skutku budowa Kolei Transwersalnej¹², która przetnie cały naftowy rejon galicyjski; w tym roku przyszedł do skutku kartel pomiędzy zarządami austriackich kolei żelaznych, zapewniający dla nafty galicyjskiej takie same ułatwienia taryfowe, jakie dotychczas przysługiwały w handlu światowym tylko

⁹ Aktywność Łukasiewicza przyniosła przygotowanie projektu uregulowania stosunków prawnych przemysłu naftowego. Sejm ustawę naftową przyjął ostatecznie w 1884 roku, jednak zasługi Łukasiewicza były niepodważalne. Łukasiewicz podjął również starania na rzecz zmiany niekorzystnych z punktu widzenia interesów krajowego przemysłu naftowego taryf kolejowych obowiązujących na przewóz ropy amerykańskiej, a cel ten udało się zrealizować jesienią 1881 roku.

¹⁰ Zorganizowane w Chorkówce w 1878 roku obchody 25-lecia zapalenia pierwszej lampy naftowej zgromadziły wielu przedstawicieli przemysłu naftowego, duchowieństwa i administracji, w jej trakcie wygłoszona została laudacja na cześć Łukasiewicza, a najbardziej podniosłym momentem było wręczenie jubilatowi przez posła Edwarda Dzwonkowskiego wybitego na jego cześć złotego medalu.

¹¹ W trakcie krajowej wystawy rolniczo-przemysłowej we Lwowie w 1877 roku Ignacy Łukasiewicz był współorganizatorem odrębnego pawilonu naftowego, będącego symbolem znaczenia, jakie górnictwo naftowe zdążyło już w tym czasie uzyskać w gospodarce.

¹² Galicyjska Kolej Transwersalna – otwarta w 1884 roku linia przebiegająca równoleżnikowo przez obszary Karpat, uzupełniająca połączenie Kraków – Lwów (Kolej Karola Ludwika), łącząca najważniejsze ośrodki w Karpatach od Żywca poprzez Krosno po Stanisławów, ważna dla rozwijającego się przemysłu naftowego Galicji.

nafcie amerykańskiej; minister skarbu dr Dunajewski¹³, w porozumieniu z gabinetem węgierskim, cofnął dawny projekt (de Pretisa¹⁴) dotyczący się opodatkowania i oclenia nafty, a wniósł do konstytucyjnego traktowania nowy projekt, dla galicyjskiego przemysłu naftowego wcale korzystny; a wreszcie przy czynnym współdziałaniu Ignacego Łukasiewicza jako przewodniczącego komisji naftowej, uchwalił sejm krajowy podczas tegorocznej sesji na podstawie referatu dr. Mikołaja Fedorowicza¹⁵, posła gorlickiego, cały szereg zasad, mających na celu uregulowanie przemysłu naftowego pod względem stosunków prawnych, policyjnych i ekonomicznych. Jedno tylko marzenie Ignacego Łukasiewicza nie spełniło się dotąd – mianowicie finansowa organizacja galicyjskiego przemysłu naftowego na szerszą obmyślaną skalę. Lecz da Bóg, że powstający Bank Krajowy¹⁶ ziścić zdoła i tę jego ideę.

Równie gorliwą i niestrudzoną była działalność obywatelska Ignacego Łukasiewicza i w rozmaitych innych kierunkach, wchodzących w zakres jego sił i możliwości.

Jako właściciel majątku ziemskiego powtarzał ciągle – a szczerze słów tych czynem stwierdził, że „propinacja, to u niego ostatnia rzecz, o którą dbał”... Gdy zapytałem go raz żartem, czy gdyby nie miał nafty, także tak lekko ceniłby sobie dochód z prawa propinacji, odpowiedział z właściwą mu serdeczną jowialnością:

¹³ Julian Dunajewski (1821-1907) – ekonomista, naukowiec, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, polityk, członek Rady Państwa, w latach 1880-1891 minister skarbu w Wiedniu.

¹⁴ Sisinio Pretis-Cagnod (1828-1890) – austriacki polityk, minister handlu, a następnie minister skarbu.

¹⁵ Mikołaj Fedorowicz (1837-1909) – galicyjski przedsiębiorca naftowy, jeden z założycieli Krajowego Towarzystwa Naftowego, jeden ze współtwórców ustawy naftowej z 1884 roku.

¹⁶ Bank Krajowy (właśc. Bank Krajowy dla Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim) – galicyjska instytucja kredytowa o charakterze publicznym założona w 1883 roku, powołana uchwałą Sejmu Krajowego z 1881 roku, nastawiona na wsparcie rozwoju gospodarczego Galicji.

– Łaskawy mój, kochany jegomościenu, diabli tam pożytek z tego właścicielowi ziemskiemu, co chłop wypije w karczmie. Z tem się tylko rachuj bracie, co ci szelma zrobi w polu i na gumnie. Z chłopskiej pijatyki z pewnością dwór nigdy nie wzbogacił się, chyba żyd, a na żydów pracować mi się nie chce.

To też dbał o to bardzo, ażeby lud wieśniaczy, z którym był w styczności, zaprawiał się do wstrzemięźliwości, pracowitości i rządności. Płacił za to, w literalnym znaczeniu tego wyrazu płacił włościanom, gdy który z nich posadził u siebie albo przy drodze szczep szlachetniejszy! Sprowadzał i rozpowszechniał wyborowe nasiona rozmaitych roślin w gospodarstwach użytecznych, łożył wiele na zaszczepienie w swojej okolicy racjonalnego gospodarstwa rybnego i pasiecznictwa, nie żałował kosztów na podźwignięcie hodowli bydła i na przyzwyczajanie ludu, aby szanował zarobek uboczny¹⁷.

Wszędzie, gdzie tylko mógł, zakładał kasy pożyczkowe gminne¹⁸, i z niezmiernym trudem pilnował ich rachunków. Głównie wspierał kasy pożyczkowe z tygodniowymi ratami spłaty. Administracja takich kas z kilkunastocentowymi ratami jest bez wątpienia najuciążliwszą, ale Ignacy Łukasiewicz zasadniczo trzymał się tego systemu, jako najbardziej umoralniającego lud, gdyż taki sposób spłaty pożyczek zmusza włościanina do umarzania długu zarobkiem, nie dochodem z roli jego szczupłej.

¹⁷ Łukasiewicz chętnie zatrudniał okolicznych chłopów przy pracach pomocniczych (głównie transportowych) w prowadzonych przez niego przedsiębiorstwach naftowych, dzięki czemu wspierał ich dochody, co pozwalało na poprawę wyposażenia prowadzonych przez nie gospodarstw rolnych (udzielał również nisko oprocentowanych pożyczek na zakup i utrzymanie koni i wozów).

¹⁸ Ignacy Łukasiewicz był założycielem oraz głównym dostarczycielem kapitału dla znakomicie funkcjonującej kasy samopomocowej w Chorkówce; udzielała ona bezprocentowego krótkoterminowego kredytu, spłacanego w drobnych cotygodniowych ratach i zabezpieczającego chłopów przed koniecznością korzystania z pożyczek lichwiarskich.

Jako członek Wydziału powiatowego w Krośnie, był stałym referentem drogowym. A jak te obowiązki wykonywał dowodzi fakt, że nie tylko osobiście kontrolował protokoły szarwarkowe we wszystkich gminach powiatu, nie tylko osobiście dopilnowywał każdą ważniejszą robotę, ale z własnych funduszków dokładał corocznie około 1000 złr. na roboty publiczne, a stałe konto długów powiatu (naturalnie bezprocentowych), które zaliczał ze swojej kieszeni na budowie dróg i regulację rzek, wynosiło zawsze kilkanaście tysięcy złr. To też powiat Krośnieński poprzecinany jest we wszystkich kierunkach powiatowem, gminnemi, a nawet i prywatnemi drogami murowanemi, i rzeki ma uregulowane. Prawda, iż bez wsparcia ogółu nie byłoby to możliwe uskutecznić, nawet tak wytrwałemu człowiekowi jak śp. Ignacy Łukasiewicz. Ale i to prawda, że gdyby nie gorliwość niezmordowana i ofiarność jego, to i w krośnieńskim powiecie, jak we wielu innych powiatach nic się dotąd nie zrobił, przy najpocziwszym zresztą obywatelstwie.

Jako poseł również był akuratywny w wypełnianiu obowiązków, połączonych z mandatem. Wiadomo, iż upływa zawsze najmniej pół godziny po oznaczonym czasie otwarcia posiedzenia, zanim zbierze się wymagany regulaminem komplet posłów. Poseł Łukasiewicz był jednak zawsze jednym z pierwszych na swoim miejscu – a potrzeba wiedzieć, że nigdy nie szedł na posiedzenie nieprzygotowany! Chociaż bowiem sam nie zabierał głosu w Izbie¹⁹, to jednak każde podniesienie ręki w sejmie poczytywał za akt ważny, nad którym sumiennie zastanowić się za obowiązek swój uznawał. To też przychodził zawsze na posiedzenie niosąc pod pachą wnioski i referaty, odnoszące się do stojących na

¹⁹ Łukasiewicz aktywnie pracował w komisjach sejmowych (był przewodniczącym komisji górniczej, a następnie utworzonej w 1880 roku naftowej), jednak rzadko występował na forum plenarnym, nieliczne jego wystąpienia związane były z procedowanymi przez Sejm sprawami dotyczącymi przemysłu naftowego.

porządku dziennym spraw. Przedtem zaś w domu od początku do końca przeczytał je, i ważniejsze ustępy podkreślał, radząc się skrupulatnie każdego w kwestiach wątpliwych. Takich posłów zaprawdę, mało znamy...

W sejmie należał on do klubu postępowego. Pilnie jednak strzegł się, ażeby drużyna jego przyjaciół politycznych nie sprzeniewierzała się ani na chwilę dla tanich doktryn liberalnych interesom narodowym. Interes narodowy był u niego zawsze *lex suprema*, a sprzeniewierzenie się temu interesowi dla formułek liberalnych potępiał tak samo jak wszelkie „podporządkowywanie” spraw narodowych programom partyjnym.

Fundator i hojny opiekun domów bożych, szkół, jakoteż wszelakich innych zakładów²⁰, mających na celu duchowy pożytek współbliźnich, głosował w sejmie przeciwko pozycji 10.000 zł na bursę Zmartwychwstańców, twierdząc, że dobroczynność kosztem funduszu publicznego dla celów partyjnych, jest nie na miejscu.

Dobroczynność i hojność jego weszła w przysłowie w kołach, w których się obracał²¹. Nie należał jednak wcale do tych dobrodusznych marnotrawców, którzy przez źle zrozumianą miękkość serce pozwalają się odzierać niegodnym. Ignacy Łukasiewicz w całym życiu nie wydał grosza bez zastanowienia się! Kto nierzetelnie spekulował na jego dobroczynność, temu z pewnością tylko raz udało się podejść Łukasiewicza. Nie obraził jednak nikogo szorstką odprawą.

²⁰ Łukasiewicz wybudował nowy budynek szkolny w Chorkówce, a wspólnie z Karolem Koblassą wybudowali również nowe obiekty szkolne w Bóbrce, Zręcinie i Żeglach; wspólnie z Klobassą ufundowali również neogotycki kościół w Zręcinie, a licznym kościołom i klasztorom dostarczał nieodpłatnie naftę.

²¹ Łukasiewicz pomagał wielu potrzebującym w sposób doraźny, finansowo, ale również na wiele innych sposobów: oddawał drzewo z lasu na potrzeby budowy domów, leczył pobliskich chłopów za darmo, czy też wspierał zdolnych chłopskich synów podejmujących studia.

– To ciężki obowiązek być bogatym – mawiał – i trudna sztuka. Sto razy łatwiej biedować mądrzej, niż użyć grosza nie pogłupiemu.

Uczył się więc do ostatniego tchnienia mądrze, na chwałę bożą i z pożytkiem dla bliźnich używać tego mienia, jakiego ciężką pracą dorobił się. Uszczęśliwiać i do dobrego prowadzić drugich, było głównym warunkiem szczęścia dla niego. Setki, może tysiące tych, co doznawali od niego osobistych dobrodziejstw, zachowają go do końca życia we wdzięcznym wspomnieniu. Zasłużył on jednak na to, ażeby cały naród zaliczył jego imię do rzędu najlepszych, najszlachetniejszych synów swoich. Cześć jego pamięci!